

**Problematyka ekologiczna, edukacyjna i informacyjna
w dorzeczu Odry. Wybrane zagadnienia**

„Zeszyty Odrzańskie. Seria Nowa” nr 18-19, red. Wiesław Drobek,
Opole 2000, ss. 244

Ukazująca się od 1975 r. seria wydawnicza „Zeszyty Odrzańskie” (ZO) stanowi organ Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu. Jak wynika z samego tytułu, ZO dotyczą szeroko rozumianej problematyki związanej z rzeką Odrą. Omawiany podwójny numer ZO pod red. dra Wiesława Drobka z Instytutu Śląskiego prezentuje wybrane zagadnienia z zakresu ekologii, edukacji i informacji w dorzeczu Odry.

Tom otwierają dwa obszernie teksty Marka Zawadki. W artykule *Pierwsze inicjatywy dotyczące czystości wód Odry i jej dorzecza* autor odnosi się do żywiołowych procesów industrializacji i ich negatywnego wpływu na gospodarkę oraz środowisko odrzańskie. Zjawiska te objawiały się m.in. postępującym zanieczyszczeniem rzeki, zaniedbaniami inwestycyjnymi i dekapitalizacją infrastruktury. Sytuacja była na tyle poważna, że już w połowie lat pięćdziesiątych pojawiły się pierwsze inicjatywy dotyczące kompleksowego uregulowania problemów gospodarki wodnej

w dorzeczu Odry. W ich wyniku doszło do powołania w 1957 r. Komisji Zagospodarowania Odry (KZO), w której skład weszli m.in. działacze społeczni oraz wybitni fachowcy z dziedziny gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej. Naczelnym zadaniem KZO miało być „ześrodkowanie społecznych inicjatyw na rzecz pełnego zagospodarowania Odry i aktywizacji Nadodrza”.

Celowym zabiegiem autora, służącym pełniejszej analizie zagrożeń środowiska odrzańskiego w omawianym okresie, jest przytoczenie w całości referatu prof. Mariana Stangenberga z 1957 r. traktującego o wysokim poziomie zanieczyszczenia Odry i złym stanie wód odrzańskich, postulującego jednocześnie podjęcie niezbędnych środków i działań na rzecz poprawy tej sytuacji.

Zawartość drugiego artykułu M. Zawadki sugeruje tytuł: *Międzynarodowe, rządowe i społeczne plany aktywizacji Odry i ochrony jej wód przed zanieczyszczeniem w latach dziewięćdziesiątych*.

Przełomem w zainteresowaniach problemami Odry okazał się rok 1990 i powstanie Międzynarodowej Agencji Dorzecza Odry (MADO). Działalność tej organizacji, mająca wprawdzie ograniczony charakter, przyczyniała się jednak – co podkreśla autor – do wykonania poważnych prac w zakresie dokumentacji szeroko pojętych spraw odrzańskich, współpracy polsko-niemieckiej na Odrze i w regionach przygranicznych oraz wszechstronnego przedstawienia problemu portu w Szczecinie w kontekście jego powiązań z zapleczem. W dalszej kolejności M. Zawadka wskazuje na znaczenie lokalnych inicjatyw odrzańskich, wpływających na uaktywnienie czynników rządowych, zaczynających dostrzegać konieczność rozpoczęcia prac nad projektami modernizacji Odry w celu włączenia jej w dalszej perspektywie do europejskiego systemu dróg wodnych.

Wzrost zainteresowania problematyką Odry na początku lat dziewięćdziesiątych nie znalazł szerszego odzewu w środowiskach samorządu terytorialnego. Upadek koncepcji powołania do życia Stowarzyszenia Gmin Nadodrzańskich oraz Związku Gmin Górnej Odry świadczył o przedwczesności takich inicjatyw i wynikał – zdaniem autora – z niewielkiej samodzielności samorządów oraz ich sytuacji finansowej. Przeciwny biegun stanowiła natomiast aktywność kręgów naukowych, czego owocem stały się liczne spotkania i konferencje poświęcone pośrednio lub bezpośrednio zagadnieniom Odry.

Problematyka odrzańska zyskała również aspekt międzynarodowy, zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec i wynikającej z tego konieczności ponownego uregulowania spraw związanych z Odrą. Nowa, sprzyjająca kontaktom i porozumieniu rzeczywistość polityczna – pisze M. Zawadka – umożliwiła szybkie podpisanie umów między rządem RP a rządem RFN dotyczących żeglugi śródlądowej oraz współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej na wodach granicznych.

Artykuł Wiesława Drobka przedstawia merytoryczne, prawne i organizacyjne założenia Interdyscyplinarnej Pracowni Dorzecza Odry (IPDO) powołanej w 1998 r. w strukturze Stowarzyszenia Instytut Śląski.

Rozwój badań odrzańskich, koncentrujących się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Opolu, obejmował m.in. problematykę historyczną, politologiczną i społeczno-kulturową. Ukształtowana w tym okresie strategia badań, oparta na koncepcjach dyrektora Instytutu Śląskiego w latach 1966-1975 prof. Józefa Kokota, zaowocowała licznymi opracowaniami, które w dużej części – jak dowodzi W. Drobek – nie straciły do dzisiaj swojej wartości. W okresie późniejszym nastąpił jednak znaczny spadek zainteresowania kwestiami odrzańskimi, pociągając za sobą ograniczenie zakresu stosownych badań. Sytuacja zmieniła się dopiero po katastrofalnej powodzi z 1997 r., która była swoistym bodźcem odrodzenia naukowej aktywności względem Odry. 1 lipca 1998 r. rozpoczęła działalność wspomniana pracownia, która dzięki porozumieniu pomiędzy Dyrekcją Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego a Kuratorium Stowarzyszenia Instytut Śląski mogła korzystać z dotychczasowego dorobku badań odrzańskich Instytutu. Głównym celem IPDO – pisze W. Drobek – jest prowadzenie interdyscyplinarnych, wszechstronnie pojętych badań związanych z Odrą i jej dorzeczem. Do perspektywicznych zamierzeń pracowni należy wypracowanie interdyscyplinarnego, zintegrowanego modelu opisu oraz analizy przestrzeni przyrodniczej i kulturowej dorzecza Odry.

Zgoda innej problematyki dotyczy artykuł Ryszarda Techmana, który opierając się na bogatej bazie źródłowej omawia skomplikowane koleje przejmowania przez władze polskie portu w Szczecinie po II wojnie światowej. Prezentując ten stosunkowo mało znany epizod historyczny, autor wskazał na szczególną rolę Szczecina w nowym kształcie terytorialnym Polski („zwornik polskiej granicy na Odrze i Bałtyku”) oraz na jego znaczenie ekonomiczne w procesie integracji terenów pomniejszych z resztą kraju. W tym kontekście sprawą pierwszoplanową stało się możliwe jak najszybsze przejście zespołu portowego z rąk radzieckich władz wojskowych. ZSRR wykorzystywał port szczeciński nie tylko na potrzeby transportowe związane z ekspediowaniem ładunków reparacyjnych i zaopatrzeniem wojsk okupacyjnych w Niemczech, ale również jako miejsce intensywnego demontażu obiektów przemysłowych, które nie uległy całkowitemu zniszczeniu podczas wojny.

Mimo rozpoczęcia działalności przez polską administrację w Szczecinie i uchwał konferencji w Poczdamie, przekazujących miasto Polsce, nie było widoków na szybkie przejście terenów portowych z rąk ZSRR. Potwierdzały to posunięcia radzieckiej komendantury wojennej, ignorującej obecność Polaków w Szczecinie i jednoznacznie dającej do zrozumienia, że wywiezieniu będzie podlegać całe uzbrojenie portu szczecińskiego. Od jesieni 1945 r. działania zmierzające do odzyskania portu w Szczecinie podjęły najwyższe władze partyjne i państwowe. Podczas negocjacji strona polska argumentowała m.in., iż uruchomienie portu szczecińskiego przyspieszy procesy integracyjne terenów pomniejszych z resztą kraju, zapewniając tym samym ważny atut w oczekiwanej konferencji pokojowej z Niemcami.

Wszystkie te zabiegi sprawiły, iż od lutego 1946 r. rozpoczął się proces stopniowego wchodzenia władz polskich do portu szczecińskiego. Cały rok 1946 wypeł-

niły działania związane z przejmowaniem przez Polskę kolejnych obiektów portu, uzyskiwanych bądź w wyniku ustaleń na najwyższym szczeblu, bądź przez indywidualne uzgodnienia administracji portowej z dowódcami radzieckich oddziałów gospodarczych. Niestety władze wojskowe ZSRR często nie dotrzymywały przyrzeczonych wcześniej terminów oddawania Polakom terenów portowych. Nawet podpisane we wrześniu 1947 r. porozumienie między rządami ZSRR i Rzeczypospolitej o przekazaniu władzom polskim portu w Szczecinie nie wyłączało ostatecznie strony radzieckiej z władania portem. Pewne jego obszary Polska przejęła dopiero w roku 1955.

Artykuł Damiana Absalona i Andrzeja T. Jankowskiego *Nowe mapy hydrograficzne dorzecza Odry* odnosi się do opracowanych w latach 1998-1999 nowych map hydrograficznych, które po raz pierwszy powstały w dwóch wersjach: klasycznej, wydrukowanej na papierze, oraz numerycznej, dostępnej z użyciem komputera. Autorzy podkreślili znaczenie map hydrograficznych, nie tylko będących – jak czytamy w tekście – opracowaniami naukowymi służącymi rejestracji zjawisk oraz obiektów wodnych i wodno-gospodarczych, ale również przydatnych dla prawidłowego gospodarowania zasobami wodnymi oraz stanowiących narzędzie właściwego zarządzania gospodarką wodną.

Dużo miejsca D. Absalon i A. T. Jankowski poświęcili opisowi kolejnych etapów sporządzania komputerowej wersji map hydrograficznych (niestety zamieszczone obok tekstu fragmenty tego typu map są mało czytelne), które – zdaniem autorów – są w dzisiejszej dobie niezwykle przydatne, zwłaszcza w odniesieniu do terenów silnie zurbanizowanych i uprzemysłowionych, gdyż umożliwiają szybką aktualizację zmian w środowisku oraz ich analizę.

Tematyki *stricte* ekologicznej dotyczy artykuł Krzysztofa Badory i Stanisława Koziarskiego pt. *Ekologiczny system przestrzenny doliny Odry na odcinku obszaru węzłowego 17 M. Econet PL. w granicach województwa opolskiego*. Autorzy dowodzą, iż środowiska dolin rzek, charakteryzujące się dużą wartością przyrodniczą związaną ze specyfiką rzeczno-krajobrazu naturalnego oraz występowaniem rzadkich gatunków roślin i zwierząt, są w obecnych czasach szczególnie zagrożone. Niebezpieczeństwo wynika z działalności człowieka, obejmującej – oprócz wszechstronnego zagospodarowywania dolin rzecznych – regulację koryt rzek, meliorację oraz ochronę przeciwpowodziową.

K. Badora i S. Koziarski poddali badaniom w latach 1997-1999 strukturę przestrzenną krajobrazu Stobrawskiego Parku Krajobrazowego, stanowiącego pod względem przyrodniczym jeden z najciekawszych obszarów województwa opolskiego. Struktura przestrzenna krajobrazu, rozumiana jako zespół ekosystemów jest – czytamy w tekście – dominującym czynnikiem jego wartości przyrodniczej, a jej badania znacznie ułatwiają identyfikację i ocenę terenów przyrodniczo cennych, predestynowanych do ochrony. Na badanym obszarze doliny Odry autorzy wyróżnili kilka typów ekosystemów: wodne, leśne, zadrzewione, łąkowe. Największe i

najbardziej naturalne z nich tworzą węzły ekologiczne – ostoje gatunków roślin i zwierząt (w większości rzadkich i chronionych) charakterystycznych dla dolin dużych rzek. Pomiedzy izolowanymi węzłami ekologicznymi zidentyfikowano korytarze ekologiczne umożliwiające migracje gatunków w obrębie całej doliny oraz określono warunki ich funkcjonowania.

Dla ochrony zagrożonych węzłów i korytarzy ekologicznych, wyznaczonych podczas badań K. Badora i S. Koziarski zaproponowali m.in. tworzenie rezerwatów przyrody, zespołów przyrodniczo-krajobrazowych oraz użytków ekologicznych.

Artykuły Teresy Sołdry-Gwiżdż i Olgierda Gwiżdża (*Wisła i Odra w świadomości młodzieży – rozważania z perspektywy socjologii wiedzy*) oraz Jolanty Zawadki (*Kilka uwag na marginesie wydawnictw „Ścieżka Przyrodnicza Krajobrazy Odrzańskie”*) sygnalizują konieczność upowszechniania wśród młodego pokolenia wiedzy na temat otaczającego środowiska.

T. Sołdra-Gwiżdż i O. Gwiżdż słusznie zauważają, iż problematyka rzek stanowi przedmiotowy obszar badań łączący przedstawicieli wielu szczegółowych dyscyplin naukowych, począwszy od geografów, hydrologów i inżynierów, a skończywszy na historykach, literaturoznawcach i socjologach. Wpisując się w ten kanon autorzy podjęli próbę odpowiedzi na pytanie, w jakich kategoriach pojęciowych opisywane są przez współczesną młodzież dwie największe polskie rzeki – Wisła i Odra, czy w ich postrzeganiu przez przedstawicieli młodego pokolenia przeważa ujęcie geograficzno-przyrodnicze, czy też symboliczno-kulturowe. Przeprowadzone przez T. Sołdrę-Gwiżdż i O. Gwiżdża badania grupy młodzieży w jednym z opolskich liceów ogólnokształcących i zgromadzony w ich wyniku materiał skłoniły autorów do generalnego wniosku, że wiedza uczniów o Wiśle i Odrze jest fragmentaryczna i stereotypowa, oparta raczej na przekonaniach niż obiektywnych informacjach.

Przyczyn takiego stanu rzeczy autorzy upatrują m.in. w niedoskonałości obowiązujących programów szkolnych, które zbyt słabo akcentują kulturotwórcze znaczenie rzek. Tematyka z nimi związana traktowana jest zazwyczaj ogólnikowo, a wiadomości o rzekach – jeśli się pojawiają – są incydentalne, mało przejrzyste, a tym samym w większości niezrozumiałe. Jednocześnie daje o sobie znać stereotypowość metod przekazywania informacji w szkołach, które w niewielkim zakresie wpływają na rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań uczniów.

Tekst Jolanty Zawadki, odnosząc się do zmian w treściach nauczania wynikających z reformy oświaty, omawia kwestię trudności kształcenia w zakresie ekologii i historii regionalnej, spowodowanych przede wszystkim brakiem odpowiednich podręczników i pomocy naukowych. Stąd niejednokrotnie nauczyciele zdani na własną inicjatywę, są – zdaniem autorki – zmuszeni do sięgania po publikacje stojące nie zawsze na dobrym poziomie. Przykładem takiego wydawnictwa jest seria poświęconych tematyce ekologicznej, zeszytów „Ścieżka Przyrodnicza”, wydawanych przez Urząd Gminy Rudna oraz Fundację Ekologiczną Ziemi Legnickiej. Pierwsze zeszyty tej serii mają wprawdzie pewne zalety: są przydatne np. nauczaniu

geografii. Jednak w broszurach przeważają mankamenty związane z nieścisłościami w informacjach dotyczących regulacji rzek, w opisach poszczególnych gatunków ptaków czy z niezbyt fortunnym doborem literatury. J. Zawadka – oceniając krytycznie wydane dotychczas zeszyty – wskazuje jednak na celowość tego typu publikacji, które po wyeliminowaniu błędów i porządnym zredagowaniu na pewno stanowiąby cenną pomoc w prezentowaniu bogactwa nadodrzańskiej przyrody i zachęcaniu młodzieży do jego poznawania.

Niewielkich rozmiarów tekst Jana Goczola przedstawia wyniki konkursu literackiego poświęconego Pilicy i jej okolicom. Treść uczestniczących w konkursie prac udowadnia, iż – jak pisze autor – niewielka rzeka i jej dorzecze mogą bardziej sprzyjać budzeniu się świadomości regionalno-samorządowej wspólnoty niż sąsiedowanie z taką czy inną „królową rzek”.

Bibliograficzne zestawienie materiału prasowego z „Nowej Trybuny Opolskiej” autorstwa Sabiny Hoffman, odnoszące się do powodzi z 1997 r., podkreśla rolę tej gazety w szybkim i pełnym informowaniu czytelników o kataklizmie i to mimo obiektywnych trudności (siedziba redakcji została zalana przez wodę). Żmudna praca polegająca na przytoczeniu kilkuset tytułów z „Nowej Trybuny Opolskiej”, podzielonych na kategorie i opatrzonych notatkami, stanowi zarówno zbiór cennych informacji, jak i ciekawy przykład obrazu wydarzeń powodziowych na łamach jednego czasopisma.

Omawiany tom „Zeszytów Odrzańskich” porusza niewątpliwie aktualne zagadnienia związane z Odrą. Drobnym mankamentem – jak się zdaje – jest zbyt duża rozpiętość tematyczna przedstawionych materiałów, choć zapewne redaktorom zależało na ich różnorodności. Większość tekstów dotyczy problemów interesujących i nierozwiązanych (zaniedbanych), co wskazuje na wciąż niedostateczną aktywność w „materii odrzańskiej i nadodrzańskiej” zarówno władz państwowych, jak i społeczności lokalnych.